

Szubtarska, Baeta

Ambasada RP w ZSRR w latach 1941-1943

Dzieje Najnowsze 36/2, 205-209

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Beata Szubtarska
Łódź

Ambasada RP w ZSRR w latach 1941-1943*

Podstawowym celem mojej dysertacji była w miarę całościowa prezentacja działalności ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943 — szczególnej placówki dyplomatycznej zarówno ze względu na zadania, jakie postawiono jej pracownikom, jak też na kluczowy dla międzynarodowego położenia RP charakter stosunków polsko-radzieckich. Niezwykle ważną rolę ambasady podkreślał również fakt, iż żadna z działających w okresie II wojny światowej misji dyplomatycznych nie musiała swoją opieką objąć tak olbrzymiej liczby obywateli RP, jak właśnie ta działająca w ZSRR. Ani jedna z nich nie była zmuszona działać pod tak wielką presją, nie była obciążona tak wielką odpowiedzialnością za życie i zdrowie swoich obywateli. Każde niepowodzenie ambasady mogło niekorzystnie wpłynąć na położenie i przyszłość ludności polskiej, przebywającej — jak wiemy, przymusowo —, na terytorium Związku Radzieckiego.

Biorąc pod uwagę, że dzieje Polski w latach II wojny światowej i działalność jej rządu na uchodźstwie doczekały się już wielu dogłębnych studiów, dziwić może, iż tak ważna dla tego okresu instytucja, jak placówka dyplomatyczna RP w ZSRR, nie stała się do tej pory tematem oddzielnego opracowania. O jej funkcjonowaniu wzmiankuje się przede wszystkim przy okazji omawiania stosunków polsko-radzieckich, procesu tworzenia Armii Polskiej w ZSRR i opieki nad deportowanymi. Warto wymienić tu m.in. następujące publikacje: D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999; *Historia dyplomacji polskiej, t. V: 1939-1945*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939-lipiec 1943*, Warszawa 1996; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, cz. 2, Londyn 1975; *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*, red. A. Marszałek, Toruń 1990; T. P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885-1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000; Z. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939-1943*, Londyn 1991; J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939-1945*, Toruń 2001; W. Wielhorski, *Los Polaków w niewoli sowieckiej 1939-1956*, Londyn 1956. Wśród krótszych opracowań na szczególną uwagę zwrócić należy na następujące artykuły: R. Buczek, *Działalność opiekuńcza Ambasady RP w ZSSR w latach 1941-1943*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, z. 29; S. Stęp-

* Autoreferat pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Albina Głowackiego, profesora Uniwersytetu Łódzkiego. Obrona publiczna odbyła się 2 czerwca 2003 r. Recenzentami dysertacji byli prof. dr hab. Wojciech Materski z Instytutu Studiów Politycznych PAN i dr hab. Marek Mądzik, profesor UMCS.

ka, *Interwencje Ambasady RP w ZSRR w sprawie ludności polskiej (1941-1943)*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2; H. Sukiennicki, *Akcja interwencyjna Ambasady RP w ZSRR*, „Zeszyty Historyczne” 1982, z. 59.

Moja praca jest bodajże pierwszą próbą usystematyzowania informacji nt. szerokiej działalności Ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943.

Ambasada pozostawiła po sobie wiele tysięcy stron dokumentów. Był to materiał bardzo różnorodny pod względem przydatności do tego studium. Zasadniczą bazę źródłową w moich badaniach stanowiły przede wszystkim akta z trzech archiwów. Najcenniejsze okazały się wykorzystane przeze mnie archiwalia z Instytutu Hoovera w Stanach Zjednoczonych, przekazane niedawno w formie mikrofilmów do Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Nie były one dotychczas powszechnie dostępne, wiele z nich wykorzystywał jako pierwsza. Pozwoliło mi to na przedstawienie szeregu problemów w nowym świetle, a także na dokładniejsze wyjaśnienie niektórych innych ważnych kwestii. Szczególnie nieoceniona była wartość tych źródeł przy omawianiu problemów personalnych, konsularnych czy finansowych. Wymienić wypada zwłaszcza zespoły: Ambasada w Związku Radzieckim oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ich uzupełnieniem były w Archiwum Akt Nowych zespoły akt: Ambasada RP w Kujbyszewie, Poselstwo RP w Teheranie oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP na emigracji w Londynie.

Niezwykle istotne materiały, które pozwoliły dostrzec inną perspektywę warunków, w jakich pracowała polska placówka w ZSRR, udało mi się pozyskać w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej w Moskwie. Udostępniony mi tam zespół akt — Oddział IV Europejski. Referentura Polska — pomocny był głównie przy omawianiu spraw politycznych. Niestety, zdaję sobie sprawę, iż prawdopodobnie nie zapoznałam się (nie z mojej winy) z pełną dokumentacją radziecką dotyczącą tego okresu. Ale jak trudno pracuje się w moskiewskich archiwach, wie tylko ten, kto tego doświadczył.

Wiele cennych źródeł dostarczyła również kwerenda w Archiwum Instytutu im. gen. Sikorskiego w Londynie. Szczególnie ważne dla tego opracowania okazały się zespoły: Prezes Rady Ministrów i Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz kolekcje.

Nie mogę pominąć jeszcze jednego ważnego źródła. Po raz pierwszy wykorzystałam w pracy — udostępnione mi przez Panią Teresę Romer — listy jej ojca, Tadeusza Romera, które pisał on do rodziny w czasie swojego pobytu w ZSRR. Znakomicie oddają one klimat ostatnich miesięcy pracy ambasady — okresu bogatego w ważne wydarzenia polityczne.

Mniejsze znaczenie dla podjętego tematu miały kwerendy w innych archiwach krajowych: w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego oraz w Archiwum Wschodnim.

Ponadto uzupełnieniem bazy archiwalnej była literatura wspomnieniowa, choć w większości nie dotyczyła ona bezpośrednio pracy ambasady. Nawet publikacje Stanisława Kota¹ w większym stopniu dotyczyły stosunków polsko-radzieckich niż codziennego funkcjonowania placówki dyplomatycznej jako urzędu. Pomocne okazały się również zbiory dokumentów, wśród których wymienić należy: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VII: *styczeń 1939-grudzień 1943*, Warszawa 1973; *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992; *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny sierpień 1939-marzec 1940*, Warszawa

¹ S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955; idem, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959.

1995, t. II: *Zagłada marzec-czerwiec 1940*, Warszawa 1998, t. III: *Losy ocalałych lipiec 1940-marzec 1943*, Warszawa 2001; *Katyni. Mart 1940g.-sientiaabr'2000g. Rasstriel. Sud'by żywych. Echo Katyni*, dokumenty zostawili N. S. Lebediewa, N. A. Pietrosowa, B. Woszczyński, W. Matierskij, E. Rosowska, Moskwa 2001.

*

Przyjęte przeze mnie w tytule rozprawy cezury wyznaczają czasowe granice funkcjonowania ambasady RP w ZSRR w latach II wojny światowej. W sierpniu 1941 r., po zawarciu układu Sikorski-Majski reaktywowano polską misję dyplomatyczną w Moskwie, natomiast w kwietniu 1943 r., po zerwaniu przez Kreml stosunków z rządem Sikorskiego placówkę zamknięto.

Pracy nadałam układ rzeczowy. Pierwszy, wstępny rozdział stanowi zarys tła politycznego zasadniczych rozważań. Zarysowałam w nim stosunki polsko-radzieckie z lat 1941-1943 ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń, które miały bezpośredni wpływ na reaktywowanie ambasady w ZSRR, a następnie jej działalność na terytorium tego państwa. Kolejne rozdziały poświęciłam omówieniu — na miarę dostępnych mi źródeł — poszczególnych pionów merytorycznej działalności ambasady. I tak, rozdział II poświęciłam kwestiom związanym z ustanowieniem zadań i struktury organizacyjnej placówki oraz problemom personalnym, z którymi borykali się szefowie ambasady przy obsadzie stanowisk. Rozdział III — to omówienie najistotniejszych problemów politycznych, które zajmowały ówczesną polską placówkę. Wobec tego, że sprawy te były już po części przedmiotem badań historyków², swoje opracowanie świadomie nieco ograniczyłam, koncentrując się na roli, jaką odgrywała ambasada w ich rozwiązywaniu. Przedmiotem mojego zainteresowania stały się także w tej części pracy kontakty ambasady z przedstawicielstwami władz radzieckich, jak również (na miarę posiadanych materiałów archiwalnych) z innymi misjami dyplomatycznymi w ZSRR. W rozdziale IV przedstawiłam niezmiernie istotną formę działalności ambasady — pracę konsularną. Omówiłam tu m.in. sprawy związane z wydawaniem różnego rodzaju dokumentów obywatelom polskim, z podjętą na szeroką skalę akcją interwencyjną oraz palący problem obywatelstwa ludności polskiej przebywającej na terytorium ZSRR. Następny rozdział poświęciłam bodajże najważniejszej płaszczyźnie aktywności tej misji dyplomatycznej, mianowicie pracy opiekuńczej. Również i w tym przypadku skoncentrowałam się na uwypukleniu roli ambasady w tworzeniu i wspieraniu w szerokim zakresie aparatu opieki³. Starłam się także uwydatnić kwestie związane z pomocą dla najmłodszych obywateli RP, jako że do tej części działalności opiekuńczej ambasada przywiązywała olbrzymią wagę. Równie ważną problematykę podjęłam w rozdziale VI, w którym omówiłam kwestie związane z Armią Polską w ZSRR. W tej części przedstawiłam problematykę formowania polskich oddziałów na terytorium Związku Radzieckiego i roli, jaką odegrała w tym zakresie placówka dyplomatyczna. Istotnym tematem moich dociekań stały się także relacje na linii sztab-ambasada. Sprawy związane z informacją i propagandą stały się treścią następnego rozdziału. Zaprezentowałam w nim m.in. podjęte przez placówkę starania w celu nawiązania kontaktu z obywatelami rozszanymi na olbrzymim obszarze ZSRR poprzez audycje radiowe oraz organ prasowy ambasady — „Polskę”. Rozdział VIII, ostatni, jest natomiast próbą omówienia problemów finansowych i gospodarczych placówki. Pracę zamyka bibliografia oraz sporządzona przeze mnie szczegółowa lista pracowników ambasady RP w ZSRR. Do-

² Do najważniejszych zaliczam tom V *Historii dyplomacji polskiej*, obejmujący lata 1939-1945, a w nim dwa rozdziały poświęcone tej tematyce, napisane przez prof. W. Materskiego.

³ O działalności opiekuńczej polskich placówek w ZSRR w latach 1940-1943 zob. ciekawą pracę D. Boćkowskiego *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999.

datkowo w aneksie zamieściłam m.in. fotografie pracowników ambasady, w tym unikalne zdjęcie ambasadora T. Romera z tamtego okresu, przekazane mi przez jego córkę, zdjęcia ilustrujące ważne wydarzenia polityczne z lat 1941-1943, a także kopie dokumentów ilustrujących pracę polskiej placówki dyplomatycznej.

Mimo że wykorzystany przeze mnie materiał źródłowy jest ilościowo obszerny, to jednak powstałe na jego podstawie opracowanie nie pretenduje do miana monografii w pełni wyczerpującej temat. W miarę dokładnie zdołałam przedstawić liczne formy działalności ambasady. Nie w każdym przypadku udało się to w stopniu w pełni mnie satysfakcjonującym, ale o tym zdecydowała już zawartość wykorzystanych materiałów archiwalnych i (niestety nielicznych) wspomnieniowych. Wciąż otwarte pozostają np. sprawy stosunków ambasady z innymi placówkami dyplomatycznymi funkcjonującymi w tym okresie w ZSRR, a także bardzo ciekawy problem relacji ze środowiskiem komunistów polskich spod znaku „Nowych Widnokręgów”, które stało się — z woli Stalina — nowym reprezentantem interesów polskich w ZSRR. Niedostatek wyczerpujących informacji odczuwałam również, pisząc o stosunkach międzyludzkich wśród personelu ambasady. Szkoda też, że nie udało mi się uzyskać kompletnych wiadomości nt. oceny pracy placówki ze strony jej interesantów.

*

Przed reaktywowaną w sierpniu 1941 r. ambasadą RP w ZSRR postawiono bardzo ważne zadania. Za podstawowe cele jej działalności polski rząd na uchodźstwie uznał unormowanie stosunków wzajemnych, współdziałanie przy tworzeniu armii oraz zapewnienie jak najlepszej opieki obywatelom RP przebywającym na terytorium ZSRR. W praktyce wachlarz obowiązków ambasady okazał się znacznie szerszy. Różnorodność, nadzwyczajność i ogrom — tymi trzema słowami można w wielkim skrócie dookreślić rangę problemów, które pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w ZSRR musieli na bieżąco rozwiązywać. A przecież jej funkcjonowanie na terytorium kraju toczącego „wielką wojnę” zdecydowanie utrudniało realizowanie nawet podstawowych zadań.

Niezwykle rozbudowana działalność ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943 jest wciąż trudna do pełnej i ostatecznej oceny. Można jednak pokusić się o ogólne podsumowanie tej pracy misji dyplomatycznej, kierowanej kolejno przez Stanisława Kota i Tadeusza Romera. Moim zdaniem, należy przede wszystkim poszukać odpowiedzi na pytanie: czy, dlaczego i jakie sukcesy bądź niepowodzenia stały się jej udziałem? Trzeba się również zastanowić, na ile to ambasada ponosi odpowiedzialność za porażkę w stosunkach polsko-radzieckich w 1943 r.

Niewątpliwym sukcesem było w tamtym czasie samo istnienie polskiej placówki dyplomatycznej w ZSRR. Już tylko ten fakt pozwalał obywatelom RP mieć nadzieję na poprawę warunków życia, na lepsze jutro. A ambasada dawała im nie tylko wiarę. Stała się dla nich również namiastką ojczyzny na obcej, nieprzyjaznej ziemi. Symbolem możliwości powrotu do Polski. I była to wtedy wartość nieoszacowana.

Do najbardziej spektakularnych osiągnięć tej placówki i jej pracowników należy zaliczyć przede wszystkim, i nie będzie to nowe stwierdzenie, zorganizowanie w miarę sprawnie działającego aparatu opieki nad obywatelami RP. Ich dramatyczna sytuacja bytowa sprawiła, że było to zadanie pierwszoplanowe, nie cierpiące zwłoki, niezwykle absorbujące i szczególnie odpowiedzialne. Danie przez ambasadę wielu jej podopiecznych szansy na przetrwanie nawet kilku kolejnych dni było darem wspaniałym i nieocenionym. Przecież częstokroć pomogła ona im przeżyć wiele dni. A tysiącom z nich — w ogóle przeżyć!

Bez wątpienia ważnym i trwałym osiągnięciem było opracowanie przez pracowników ambasady kartoteki osobowej polskiej ludności przebywającej na terytorium ZSRR (obejmującej również miejsca jej przebywania) oraz ewidencji obozów i więzień.

Na specjalną uwagę zasługują także efekty działalności konsularnej placówki dyplomatycznej. Wydawane przez krótki, co prawda, czas paszporty z orłem miały dla polskiej ludności szczególną wartość, nie tylko prawną, ale i moralną. Ich otrzymanie było dla nich niezapomnianym przeżyciem.

Na trwałe w świadomości Sybiraków zapisała się również aktywność informacyjna ambasady. Ukazująca się w ZSRR „Polska” pełniła przecież niezwykle ważną funkcję w zesłańczym życiu wielu tysięcy obywateli RP rozsianych na terytorium Związku Radzieckiego.

Należy wszakże pamiętać, że pod przejawami różnych form działalności polskiej misji dyplomatycznej kryli się ludzie. Ambasada — to byli przecież przede wszystkim oni. Moim zdaniem, cały jej personel zasługuje na słowa uznania za wytrwałość, sumienność i uczciwość (może tylko z bardzo nielicznymi wyjątkami), za ciężką, wymagającą wielu wyrzeczeń i poświęceń, pracę (w tym obajszefowie placówki).

Mimo bardzo krótkiego, bo ledwie półtorarocznego okresu istnienia ambasada polska w ZSRR wykonała (w zasadzie od podstaw) ogromną pracę polityczną, organizacyjną, opiekuńczą i informacyjną. Stosunkowo nieliczny — jak na skalę realizowanych zadań merytorycznych — jej personel działał w zupełnie nietypowych, dynamicznie zmieniających się warunkach militarno-politycznych, pod ogromną presją czasu, potrzeb i (wymagającej natychmiastowej pomocy) rzeszy petentów, a także w specyficznej atmosferze zainteresowania (i dyskretnej kontroli) ze strony gospodarzy terenu.

Czy można winą za klęskę w stosunkach z Kremlen obarczać szefów polskiej ambasady? Moim zdaniem — zdecydowanie nie. W tak trudnych stosunkach wzajemnych nawet wytrawny dyplomata nie mógł osiągnąć więcej. Tym bardziej bez pomocy ze strony swojego rządu. A trzeba to podkreślić, że ambasada Kota i Romera, pomimo że była bodaj najważniejszą placówką zagraniczną RP w okresie II wojny światowej, zbyt często nie miała odpowiedniego — bardzo jej potrzebnego — wsparcia ze strony polskich władz. Brak stałego kontaktu między Kujbyszewem a Londynem był — moim zdaniem — jedną z istotnych przyczyn niepowodzenia w stosunkach z Kremlen. A za tę porażkę częściową odpowiedzialność ponosi rząd RP, choć wiemy, że nawet osobiście Sikorski nie był w stanie załatwić z Sowietami wielu spraw z korzyścią dla przyszłości Polski. Związek Radziecki był silny, miał wielką armię, która była potrzebna całej koalicji antyhitlerowskiej. Dla Churchilla i Roosevelta istotniejsze wydawało się wtedy przejęcie ciężaru wojny na Starym Kontynencie przez ZSRR niż powojenna przyszłość Europy Wschodniej. Wydaje się, że rząd RP i jego misja dyplomatyczna w Moskwie-Kujbyszewie mogły uzyskać niewiele więcej ponad to, co chciał im dać Kreml. Przyszłość Polski tylko w bardzo niewielkim stopniu zależała od zdolności i klasy jej polityków i dyplomatów. Tę przyszłość kształtowały frontowe sukcesy Armii Czerwonej i konsekwentna polityka ustępstw Wielkiej Brytanii i USA w stosunku do Stalina — także kosztem spraw polskich.